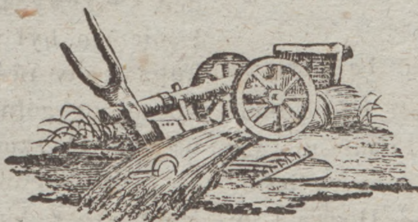
ZIEMIANIN

TYGODNIK ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

Numer 52. ROK SIÓDMY Dnia 26 Grudnia 1841 r.

Przedpłata w *Warszawie* półrocznie zł. 12 rocznie zł. 24; na *prowincyi* półrocznie zł. 15, rocznie 30.



Przyjmuje się po wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych, a w *Warszawie* w Kantorze Głównym i po Księgarniach.

Leśnictwo.

O urządzeniu obszernych lasów prywatnych.

(Dokończenie.)

Kontroller Jeneralny winien mieć u siebie *Księgę główną*, obejmującą całą massę kapitalną lasów do użytkowania przeznaczonych. W Księdze téj ma być tyle oddziałów ile jest Leśnictw, a oddział każdy na tyle rozkłada się kategoryj, ile jest gatunków drzew. Księga główna oprócz rubryk jakie księgi Leśniczych obejmują, zawierać winna jeszcze rubryki następujące:

1° na zapisywanie wartości drzew na jednoroczne zużycie przeznaczonych;

2° na cenę tych drzew, które za gotówkę sprzedane zostały;

3° na drzewa, które na inny jaki użytek ścięto;

4° nakoniec rubrykę, wykazującą pieniężnie ogólny całororoczny przychód z lasów.

Co się tycze gajowych, każdy z nich mieć winien karby, i tych tyle, ile jest gatunków drzew. Wycięcie np. sosny, gajowy znaczy na karbie z sosniny; ścięcie świerka, na świerkowym i t.p.

Czynność Rewizora i strażników, zasadzać się będzie na rapportowaniu; Rewizor więc naczelny może mieć Książkę, w którą wpisywać będzie treść rapportów do Kontrollera Jeneralnego przesyłanych. Słowem cały skład rejestratury leśnéj i zasadę w jéj prowadzeniu, najłatwiéj okazałyby tablice dla każdego gatunku drzewa, i każdéj władzy leśnéj, stosownemi opatrzone rubrykami; które późniéj udzielić Czytelnikom *Ziemianina* zamierzam. Obecnie zaś pomijam wiele szczegółów, nie będąc pewnym czy i tym krótkim zarysem ich cierpliwości nie nadużyję. Z pewnością jednak śmiem twierdzić, iż w żadnéj może gałęzi gospodarczéj, a nawet i przemysłowéj, rachunkowość podwójna z taką łatwością i dokładnością zaprowadzić się nie mo-

że, jak w leśnictwie; a wiadomo jest każdemu, pod ilu względami taka buchalterya zapewnia korzyści.

Przystępuję teraz do czynności, każdemu z oficyalistów leśnych poruczyć się mających. — Tym sposobem wykaże się porzędek działań, od których w żadnym przypadku odstępować nie powinni.

A. Służba wewnętrzna lasów.

1. *Nadleśny:* Ma główny nadzór nad całemi lasami, powierzony mu jest *Młot* nadleśnictwa, pod jego naczelnictwem zostają wszyscy leśniczowie, a tém samém i gajowi. — Dozwala się Nadleśnemu sprzedaż cząstkowa drzew, więcéj jednak nad sztuk pięć jednemu kupcowi spieniężyć nie jest mocen. — Nadleśny przy sprzedaży drzewa zachowa ściśle następujący porządek: wyznaczy kupującym dnie, w których stale w oznaczonych miejscach uskuteczniać się będzie sprzedaż; przybędzie tam wspólnie z właściwym leśniczym i dwoma lub trzema gajowymi, i gdy kupujący obierze sobie drzewo, po ujrzeniu Numeru jego, należytość jaką w skorowidzu tak Nadleśny jak i leśniczy znajdą, Nadleśny na miejscu odbierze, oba zaś Numera sprzedanego drzewa podkreślą czerwonym ołówkiem, i w uwagach zapiszą datę sprzedaży, pień zaś oba młotkami nacechują. — Dopilnuje Nadleśny aby drzewo sprzedane, w obecności jego było ścięte i jeżeli można natychmiast wywiezione. — Nigdy Nadleśny ani mniéj ani więcéj żądać nie może nad cenę przez Kontrollera Jeneralnego naznaczoną, ani też pozwoli ścinać te drzewa które w tym roku do sprzedaży nie były przeznaczone. — Po zaspokojeniu wszystkich interessentów, zjedzie Nadleśny do najbliższego Leśniczego, lub do nadleśnictwa i tam natychmiast wyda kwity sznurowe leśniczemu właściwemu, w których Numera tylko i wartość sprzedanych drzew ma być wyłuszczona; Leśniczy zaś podobne kontrakwity udzieli gajowym tych poddziałów, gdzie cięcia się uskuteczniały, a kupującym z drugiego kwitaryusza świadectwo kupna; poczém Nadleśny podpisuje oba kwitaryusze. — Dopilnować także winien Nadleśny iżby kupującemu drzewo na opał, pień cały pomierzony był na klocki, i aby każden z takowych w grubszym końcu młotkiem leśniczego był nacechowany, w świadectwie zaś kupna, aby Leśniczy ilość tych klocków lub fur wyszczególnił. — W razie potrzeby drzewa na budowle skarbowe lub włościańskie, Nadleśny uzyskać powinien stosowne upoważnienie od Kontrollera Jeneralnego lub Rządcy dóbr, a wtedy wyda tylko kwit Leśniczemu który sam z gajowym udawszy się do lasu, młotkiem leśnictwa pień ocechuje i rychłego wywozu drzewa dopilnuje. — Starać się będzie Nadleśny wyprzedawać drzewa najwięcéj w tych nomenklaturach, które mu przez Kontrollera Jeneralnego będą wskazane, szczególniéj zaś w miejscach na zupełne wykarczowanie przeznaczonych. — Gdyby szło o sprzedaż drzewa na sążnie, lub wydawanie takowych do cegielni, browarów, gorzelni i t. p. fabryk, lub na potrzeby skarbowe, Nadleśny prześle tylko przez interesenta kwit sznurowy, w którym wyszczególni cel wywózki drzewa z lasu. — Toż samo ma się rozumieć o rozchodzie wyrobów drzewnych na składach leżących, wydawanie karczów na wypalanie smoły lub terpentyny, oraz wyprzedaży ryczałtowéj kontraktowym kupcom. Do zapisywania przychodu i rozchodu drzewa w sążniach, wyrobach i t. p. mieć będą Nadleśni i Leśniczowie oddzielne rejestra. — Przynajmniej raz we dwa tygodnie Nadleśny winien zwiedzić każde leśnictwo, i to nie powierzchownie, lecz przejrzeć cały stan lasu, podcyfrować kwitaryusze leśnictw, oraz książki defraudacyjne. — Przestrzegać będzie Nadleśny, aby leśniczowie w razie wykrycia jakiéj defraudacyi, natych-

miast o tém mu rapportowali; gdy defraudacya popełniona została wśród dnia roboczego, trzy razy wartość drzewa, jeżeli zaś w dnie świąteczne, lub w nocy, karę 6 razy wartość drzewa wynoszącą, na defraudanta nałoży. — Po opłaceniu kary przez defraudanta, wyda kwit sznurowy, któren odbierze Leśniczy i fant wyda. — Przynajmniéj co 4 tygodnie odbywać będzie Nadleśny sessye z wszystkimi leśniczymi, na których naradzać się winien nad sposobami dalszego uregulowania lasów i przyprowadzenia ich do wzorowego zagospodarowania; nad usunięciem wszelkich okoliczności mogących spowodować pożary, lub zniszczenia przez owady i t. d. wydaje stosowne rozporządzenia, które każdy z leśniczych zapisze do swéj książki na ten cel sporządzonéj, a Nadleśny podpisze takową.

W razie rozszerzenia się owadów szkodliwych lub innych nadzwyczajnych wypadków, Nadleśny natychmiast Kontrollerowi Jeneralnemu o tém zarapportuje i stosownéj zażąda pomocy dla usunięcia grożącego niebezpieczeństwa. Każdego miesiąca dnia 5 lub 6 złoży Nadleśny Kontrollerowi Jeneralnemu pieniądze ze sprzedaży drzewa lub innych przychodów leśnych otrzymane, wraz z swemi rejestrami do przejrzenia, na odebrane pieniądze otrzyma kwit interymalny, książki rachunkowe zaraz mu zwrócone będą; w końcu zaś roku przy objęciu nowych ksiąg żądać będzie zupełnego pokwitowania. — Przynajmniéj w kwartał raz jeden winien Nadleśny zwołać gajowych, i odebrać od nich kwity przez leśniczych wydawane, a sprawdziwszy takowe z swemi rejestrami, prześle niezwłocznie Kontrollerowi Jeneralnemu. — Wszelkie rejestra nadleśnictwa z jak największą ścisłością i punktualnością sam Nadleśny prowadzić będzie. — W ostatku stosować się zupełnie do mogących wyjść nowych instrukcyj przez Kontrollera Jeneralnego i takowe Leśniczym kommunikować.

2. *Leśniczy*: ma dozór nad pewnym oddziałem lasów, do którego właściwy młot otrzymuje, zostaje on pod bezpośredniém naczelnictwem Nadleśnego, od którego wszelkie polecenia odebrane na piśmie, (lecz nigdy ustne) winien wypełniać z jak największą usilnością. W czasie sprzedaży drzewa w swym oddziale, Leśniczy winien być obecnym w lesie, mieć przy sobie skorowidz cen każdego drzewa i uważać zawsze czyli nie zachodzi jaka różnica między cenami przez Nadleśnego wskazywanemi, a temi które w jego skorowidzu się znajdują; po sprzedaniu, lub ścięciu na inny użytek drzewa, odpisze natychmiast w téjże książce datę, i Ner drzewa czerwonym ołówkiem podkreśli, wyda kwit właściwemu gajowemu, i podobnego od Nadleśnego zażąda. Kwity takowe przesyłać będzie wprost Kontrollerowi Jeneralnemu z ostatnim dniem każdego miesiąca. — Drzewa do użytkowania przeznaczone, nim śniegi upadną, winien Leśniczy wraz z gajowym ponacinać siekierą w wysokości 6—7 stóp. — Nigdy w czasie wykrycia defraudacyi, nie będzie postępował gwałtownie, i gdyby defraudant wzbraniał się dać fant, siłą odbierać mu nie będzie, lecz każe śledzić gajowemu do miejsca jego zamieszkania, któren zawiadomi o tém piérwszego najbliższego strażnika, aby się dowiedział o nazwisku defraudanta; czyli Leśniczy odbierze fant czyli nie, winien zaraz do księgi defraudacyjnéj zaciągnąć przedmiot zdefraudowany i rapport o tém Nadleśnemu przesłać. — Fanty znajdować się będą u Leśniczego, nie wolno mu jednak wydawać takowych, aż póki nie otrzyma kwitu sznurowego, iż karę opłacono. — Najgłówniejszą czynnością Leśniczego jest częste objeżdżanie lasów, przy pomocy właściwych gajowych. — W dni dozwolone włościanom do bezpłatnego wywozu drzewa na opał, Leśniczy nieodbicie w lesie znajdować się winien i polecać w tym razie gajowym, aby starając się

wskazywać najbliższe miejsca dla przyległych wiosek, oczyszczali te nomenklatury, które najbardziéj są zanieczyszczone; jakiemi są zbyt zacienione, zawalone różnego rodzaju wywrotami i leżakami spróchniałemi i t. p. — Zdrowych drzew, chociażby leżących, jednakże na sprzedaż zdatnych, a co najbardziéj numerowanych, Leśniczy bezpłatnie zabierać nie pozwoli.

Polecenia wszelkie wprost przez Kontrollera lub przez Nadleśnego otrzymane, Leśniczy jak najrychléj wypełniać będzie.

3. *Gajowy*: zostaje pod rozkazami Leśniczego i Nadleśnego; powinien on codziennie obejść lub objechać swój obręb. — W dni wrębne znajdować się będzie przy drodze na granicy swojéj i w razie gdyby włościanie brać mieli u niego drzewo na opał, doprowadzi ich do miejsca na ten cel przeznaczonego. Przy sprzedaży drzewa, gdy to jest w jego obrębie, obecnym będzie, ilość ściętych sztuk na jakibądź użytek, na właściwych karbach naznaczy i dopilnuje się aby Leśniczy wydał mu kwit sznurowy na takowe. — W razie wykrycia defraudacyi, lub zabrania fantu, natychmiast Leśniczemu zarapportuje i fant mu złoży. — Kwity od Leśniczego otrzymane, złoży co kwartał Nadleśnemu, a karby w końcu roku Kontrollerowi Jeneralnemu. — *(Służba zewnętrzna lasów opisaną będzie w piérwszych Numerach Ziemianina za rok* 1842.

Wychów zwierząt domowych.

O chorobie owiec wąsaczem (Traber) zwanéj.

Pismo niemieckie *Oekonom. Neuigk.* zawiera art. pod tytułem: „*Przecież odkryta przyczyna Wąsacza.*“ — Znając ile ta nieszczęsna choroba zabiera corocznie u nas owiec, a zwykle udoskonalonych, pospieszamy z obeznaniem czytelników z spostrzeżeniem, które autor za nowe podaje. Ponieważ zaś nie zupełnie ono przemawia do naszego przekonanią i *tytuł artykułu* wcale nie zdaje się być zgodnym z istotném odkryciem, przeto upraszamy uprzejmie pp. *Weterynarzy* (a w szczególności Wgo Lewandowskiego Lekarza Weterynaryi miasta Gub. Kalisza, który już wielokrotnie prośbie naszéj zadosyć raczył uczynić), aby zdania swoje w téj mierze za pośrednictwem niniejszego pisma, objawić raczyli. Tymczasem domieszczamy dosłownie Art. o którym mowa.

„Przed kilku laty nabyłem z pewnego miejsca 100 sztuk maciorek, celem uzupełnienia w najkrótszym czasie mojéj gromady, z powodu choroby, *motylicami* zwanéj, mocno zmniejszonéj. W parę lat późniéj okazał się w mojéj owczarni *Wąsacz* (traber); i dopiéro się wtedy dowiedziałem, że choroba ta, panowała w owczarni z któréj wspomnione maciorki nabyłem.

„Nieznając téj choroby, przedsięwziąłem najskrupulatniéj ją śledzić tak w żywych owcach jak i w trupach; tym końcem każda sztuka na nią padła, lub do wysokiego stopnia nią dotknięta, została dobitą i sekcya przedsięwziętą.

„Piérwsze sekcye, uskutecznione na początku wiosny, okazywały nader znaczną liczbę *poczwarek gzika owczego* w nozdrzach, w policzkach, w jamach oczu. To mnie potwierdziło w mniemaniu powziętém poprzednio z dzieła p. *Hartwiga* profes. Weterynaryi w Berlinie, że *przyczyną wąsacza* są rzeczone poczwarki *gzika owczego* (a). Mówi on daléj, że też poczwar-

(a) Nie mam pod ręką dzieła p. *Hertwiga*, lecz ile sobie przypominam, nie mówi on wyraźnie, aby wspomniony owad miał zrządzać *wąsacza*; ale raczaj opisując chorobę jaką tenże owad zrządza, uważa niejakie podobieństwo między nią a *wąsaczem*. Red.

ki, wyrzucone z nozdrzy ze śluzem na gnój, w tenże się zagrzebują i w nim swą przemianę uskuteczniają. Wylatują one po 5 tygodniach z gnoju w postaci małych szarych muszek; a zupełne ich wykształcenie dopiero po 10 miesiącach ma następować. Ta okoliczność wyjaśniałaby dla czego jagnięta nie zapadają w tę chorobę, i że przyczyna jéj—wspomniony owad—w owczarni się mieści.

Bardzo często znajdowałem w trupach, w każdéj porze roku, obok starych nieżywych poczwarek, średnie i zupełnie małe; przeto wnoszę że owad ten w jamach nozdrzowych się rozmnaża; albowiem, zwykle trafiałem go gniazdami, czyli w znacznéj liczbie w jedném miejscu połączony. — Najmniejsze, zaledwie gołém okiem spostrzeżone, zwyczajnie pełzają po ścianach nozdrzy i muszkułów nosowych, i udzielają się za pośrednictwem wypływu śluzu nosowego innym owcom; co szczególniéj ma miejsce podczas lizania soli w grupach dawanéj; i tym to szczególniéj sposobem zdają się rozmnażać w gromadzie,

Zrazu choroba ta była nierównie gwałtowniejszą niżli późniéj; podług mego zdania, pochodzić to mogło ztąd, że poczwarki gzikowe, [illegible]e z jaj gzika, będąc dokładnie wykształcone na początku wiosny, mocniéj dokuczają owcom aniżeli te, co w innéj porze roku i przez poczwarki, z poczwarek poprzednich, z jaj gzika powstałych, utworzone zostały (?).

Następnego lata, nie znajdowałem już w trupach na wąsacza padłych, wspomnionych poczwarek; i widziałem się zmuszonym, indziéj szukać przyczyny téj choroby; znalazłem więc w rozgałęzieniach płucowych *nitkowce* (Faden würmer); które czasami znajdują się na samych końcach tychże rozgałęzień, i trudne są do spostrzeżenia. — Czyżby i one nie miały się przyczyniać do wywierania choroby o któréj mowa ?.

Z pomiędzy 50 sztuk które rozbierałem, w 2 tylko nie znalazłem rzeczonych *poczwarek*, lub *nitkowców*; lecz być może, iż one wyginęły od lekarstw, jakie tym dwóm sztukom dawałem.

Mniemam więc na przyszłość uwolnić moją owczarnię od wąsacza:

a. Przez odłączanie młodych owiec od starych, podczas karmienia ostatnich ze żłobów.

b. Nie dając soli do lizania, lecz raczéj domięszywając ją do paszy.

c. Przez staranne oddzielanie, poczynających się trzeć lub skubać i których głos jest słabszy od zdrowych.

d. Przez częste wywożenie gnoju z owczarni.

e. Przez zachowanie w owczarni ile być może nizkiéj temperatnry.

Schaderwitz pod Nieszawą w Szląsku 1841.

Lorentz właściciel ziemski.

Rozmaitości.

Oszczędność w soleniu.

Oszczędność poniekąd jest cnotą; a przynajmniéj, częstokroć chroni od złego; a więc wszędzie gdzie tylko być może, zaprowadzoną być winna.. — Zastosujmy to do solenia potraw.

„Sól — mówi Doktor *Rosch* — którą zaprawiamy potrawy, nie rozpuszcza się w nich od razu zupełnie. Wszakże łatwo się o tém przekonać; dosyć jest bowiem zostawić do drugiego lub trzeciego dnia płyn osolony; po upływie bowiem tego czasu, będzie on o wiele bardziéj

słony aniżeli był zaraz po osoleniu. W ogólności, różne gatunki soli kuchennéj, różnego do rozpuszczania się potrzebują czasu.

„Ta to nierozpuszczalność soli sprawia, iż zwykle więcéj jéj w potrawach przyjmujemy, aniżeli żołądek nasz znieść może; lubo tego przez zmysł smaku poznać nie możemy. Ztąd różne dolegliwości i cierpienia żołądkowe; a szczególniéj wyrzuty skórne.

Aby temu zapobiedz, a zarazem i soli ile podobna oszczędzić, zaprowadziłem u siebie zwyczaj rozpuszczania soli w wodzie, i ostatnią solenia potraw. — Tym końcem, zawsze mam pewny zapas wody słonéj w flaszkach. Chodzi tu tylko o dodanie przyzwoitéj ilości téjże wody do potraw; lecz w krótce tu można nabyć takiéj wprawy, jak przy zwyczajnym sposobie solenia potraw; oszczędza się zaś przynajmniéj ⅕ część soli.“

Sposób, by mleko dłużéj niż zwyczajnie zachować od podstania się i skwaśnienia.

Wiadomo że mleko, skoro czas niejaki w stosowném miejscu zostaje, *podstawa* się; to jest części tłuste (śmietana) wydzielają się na powierzchnię i tworzą warstwę mniéj więcéj grubą, a serowe i wodniste, w niższéj warstwie zostają. Chcąc temu zapobiedz, aby mieć dłuższy czas dobre mleko, dosyć jest włożyć do naczynia w którém świeżo dojone mleko ma zostawać, kilka liści, z ziemi dobrze oczyszczonych, rośliny zwanéj Pingula Vulgaris. Tym sposobem części składowe mleka (tłustość, ser i woda) ściśle się z sobą łączą i mleko po kilku nawet dniach jest tak gęste jak było zrazu.

Mleko, nawet podczas upałów, zachowuje się przez kilka dni w stanie słodkim bez najmniejszego skwaszenia, skoro się do niego doda nieco dystylowanéj wody chrzanowéj. — Woda ta tym sposobem się otrzymuje: — Na 12 funtów w talarki pokrajanego chrzanu nalewa się 12 funt. wody (około 15 kwart): podczas dystylowania odbiera się nieco mniéj niż garniec extraktu chrzanowego; którego dodana łyżka jedna lub dwie, podług mocy onegóż, do kwarty mleka, chroni je przeciw skwaszeniu. Extrakt ten w butelkach dobrze zakorkowanych i pakiem oblanych, bardzo się długo konserwuje.

Tkanka ze szkła.

O téj szczególnéj fabrykacyi, czytamy w pismach angielskich co następuje:

„Mało pewnie osób zna, że obecnie wyrabiają materyą z jedwabiu i szkła tkaną. Lubo kruchość ostatniego ciała, zdawałaby się czynić niepodobném takowe połączenie, tymczasem rzecz ta jest niezawodną; albowiem, do wielu kosztownych materyów biorą obecnie w miejsce nici złotych i srebrnych, ze szkła uprzędzone; *najprzód* że są tańszę, *powtóre* że się nie brudzą. Na osnowę bierze się zwykle jedwab, a na przewłóczkę szkło.

„Potrzebną do tkania giętkość nitki szklannéj, przypisują [illegible]
nitka bowiem z[illegible]
złożona jest z 50-[illegible]
pomocą pary otrzy[illegible]

Tkanie idzie t[illegible]
godz. zaledwie i[illegible]
można. — Ma[illegible] nader piękna, i stosunkowo nie droga.

Próba lokomotywy wynalazku p. Wagnera.

Zapewniają, iż w krótce odbędzie się na kolei żelaznéj *Taunus*, piérwsza próba lokomotywy p. *Wagnera*, któréj *elektro-magnetyzm* ruch nadaje. P. Wagner już przybył do Frankfortu, dokąd spodziewana jest rzeczona lokomotywa.

Kantor Główny w Starém Mieście Nro 61. na piérwszém piętrze.